

Hod IV. Wilnia, 16 (29) lipnia 1909 h. № 28—29.

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja HAZETA z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

ena s pierasyłka ju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
a 3 m.—35 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

**Da hetaho numera dla usich padpiszykou pryłożena
kniżka „Ziamielnaja sprawa u Nowaj Zelandii“.**

Wilnia, 16 jula (lipnia)

U Persii s prychodam ruskich wojsk rewolucija nie zatrymałasja, ale jeszcze skarej pajsza. Bachtiary i druhije rewaliucionery uwajszli ŭ Tehieran, a Szach uciok s swajho pałacu i schawaŭsia u domu ruskaho pasła. Ruski pałkoŭnik Lačhow, katory ceły hod baraniŭ Szacha, tak szto persy użo paczali nieľubić ruskich,—nadta sprytna wywiernuŭsia: jon pieredaŭsia s swaim wojskam—persickimi kazakami—nowamu konstitucyjnamu prawicielstwu i ciapier służyć hetym samym ludziam, z jakimi wajewaŭ. Staroho Szaha wysyłaŭ u Rasieju, hdzie jon budzie da śmierci siadzieć kutam u Krymie, ci ŭ Odessie. Na jaho miejsce rewolucionery wybrali jaho maľoha syna swaim Szahom, a pakul jon padraście, budzie prawić Persiiej Medżyłis (Duma) i apiekun maľoha Szacha (regient). Adrazu ŭ Persii stała cicha, zawioŭsia paradak, i narodnyje deputaty buduć zawadzić nowyje dobryje paradki ŭ hetym bahatym z natury maľadym hasudarstwie.

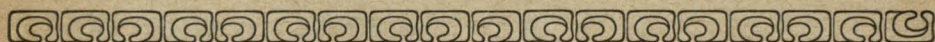
U Francii pieremianiłsia ministerstwa, ci jak, piszuć, „upaŭ kabinet Klemanso“. Klemanso byŭ pierszym ministram. Pierszy minister wiadzie ŭsie sprawy respubliki, jon sabie padbiraje ministroŭ, i ŭsio razam nazywajecca „kabinetam“. Klemanso, kali byŭ jeszcze

deputatam, nie raz padhawarywaŭ Parlament i skidaŭ adno ministerstwo za druhim. Potym sam staŭ hłaŭnym komandzieram Francii. Ciapier wyjšoŭ jon u atstaŭku, pasporyŭszy ũ Parlameŭci z Delkasse (daŭniejšym ministram zahranicznych spraŭ; kaŭc shto jon paradziŭ Rasiei, mieŭ inszym, prawiaŭci Baŭhoje-Siedleckuju Ź. d. s centra Rasiei da hranicy. Delkaset napadaŭ na prawicielstwa, shto jano jeszcze nie zawiało paradku ũ marskim flocie; Klemanso razharaczyŭsia i skazaŭ: „ja wychodŭ“ (kidaju ŭłaŭc).

Treba pryznacca, shto Klemanso czelaŭiek wialikaho rozumu i taktu i ŭaleznaj woli. Być francuskim pierszym ministram nie tak prosta. Demokraty trebujuć usio bolszych i bolszych prawoŭ; prypominim sabie niedaŭnyje zabastoŭki telegrafa i poczty katoryje skonczyliŭsia tym, shto prawicielstwa ustupiło zabastoŭczykom, dało im taki swabodny statut, jaki nawet socialisty pryznali dobrym. — I znoŭ ŭe minister nia moŭe pryciskać narod, katory stanovicca na dyby, — bo naruszac zakonu ũ konstytucyjnym hasudarstwie nielha, nawet u waŭnie, i pry ŭsiech zawieruchach ad ministerstwa trebujuć, kab hasudarstwieny paradak iszoŭ akuratnie, jak zegarak.

Nowym pierszym ministram budzie Brian, socialist. Heta jon napisaoŭ statut dla czynoŭnikoŭ. Minister pracy Wiwiani tak sama socialist; mieŭ druhimi ministrami joŭc jeszcze adzin socialist i reszta — lewyje.

Nowyje ministerstwa budzie trymacca toj samaj prahramy jak i staroje.



„SYNDYKATY“.



Siem hadoŭ tamu nazad usie fabrykanty, shto wyrablajuć cukier, zrabili chaŭrus „Syndykat“, kab niechtu z ich nie rabiŭ druhomu konkurencii, dy kab usim zhodnie naznaczac roŭnyje ceny za swoj tawar. Shto fabrykanty dumali pry hetym adno tolki ab swajej karyŭci, — dziwa nima; bieda ũ tym, shto nia ŭsio, karysnae dla ich, bywaje karysnym dla taho, chto musić kuplać u ich tawar.

Woŭ hety samy „cukrawy syndykat“ wypuskaje z swaich fabryk u miesiac poŭtrečia miljona puduŭ cukru i, wiedajuczcy, shto niechtu jamu nia zrobić konkurencii, ŭsio bolej i bolej pawieliczywaje ceny cukru. Za adzin tolki miesiac maj hetaho hodu cena cukru padskoczyła na 20—30 kap. na koŭnym pudzie, — a raniej, paku! jeszcze syndykatu nie było, takoj daraŭyni nie bywała. Heta padwyŭŭka ceny ciazkim kamieniem lehła na ŭwieŭ narod: za maj miesiac pryszłosia zapłacić u kiszeniu febrykantoŭ lisznich 500—700 tysiacz rubloŭ na adnym cukry!

Dobryje zarobki „cukrowaho sandykatu“ paddali achwoty złuczacca ũ chaŭrusy fabrykantoŭ usielakich inszych tawaroŭ. Ciapier bolsz pałowy fabryk u Rasiei należyć da raznych sandykatoŭ i sajuzoŭ.

Aposznije dwa hady pryniašli nam jeszcze dwa syndykaty, katoryje majuć wialikuju wahu dla życia ũsiaho hasudarstwa: heta sajuzy dla pradaży kamiennaho wuhla i ũalezných i stalowych wyрабоŭ. Biez kamiennaho wuhla, szto idzie na apat, nia może abyjścisia niwodnaja wialikszeja fabryka, dyk kali „sajuz“ (t.—zw. „Praduhol“) pacznie padymać cenu wuhla, tady i ũsie fabrycznyje wyraby pada-rażejuć. I znoŭ że, ũ ciapieresznim życiu ũaleza—heta badaj—szto najwaźniejszy tawar, a i na jaho cena ũžo szmat pajehała ũ haru, jak tolki atkryŭsia sandykat „Pradameta“.

Spaczatku da „Pradamety“ nia ũsie fabryki ũeleza zhadzilisia prystać. Ale jak paczatak hetaj sprawie pałażyli najwialikszyje i najbahaieliszyje fabrykanty, dyk patrapili skora tak prycisnuć mienszyje fabryki, szto tyje paddalisia. Syndykat rabiŭ, dyj jeszcze i ciapier robić woś hetak: kali naprykład, adna fabryka, szto wyrablaje ćwiaki, nia chce pryłuczycца da chaŭrusu, tady ũsie inszyje fabryki ćwia-koŭ, szto da jaho ũžo prystali, zrazu paniŕzali cenu ćwiakoŭ na nie-jaki czas. Ad hetaho jany mieli stratu, ale za ubytki im pćiŭ syn-dykat; tymczasam nieprystaŭszaja da syndykata fabryka bankrutawała, bo joj ubytkoŭ nihto nia wiernie, i ukancy musiła abo zakrycca, abo paddacca ũłaści sajuza. Napahlad może zdawacca, szto z hetaho skarystajuć tyje, chto musić kupłać ćwiaki. Ale heta tolki zdajecca. Skora, jak ũžo niepakornyje syndakatu fabryki zrujnujucca, pradaju-czy tawar z ubytkam dla siabie,—„Pradameta“ zakroić takije ceny, szto nia tolka chutka wiernie swaje straty, a i dobry procent zarobić. A usio—z kiszeni narodu.

Abaranicca proci hetkich reczej—wielmi ciaŕka. Praŭda, ũ za-konach jość dŕwie staćci (913 i 1180 улож. о нак.), katoryje kaŕuć karać za „prastupnuju“ zmwu fabrykantoŭ, ale pa hetym staćciam redka moŕna kaho zasudzić, bo jany napisany nadta niejasna. Treba kab Duma zawieła jaki zakon prociŭ hetych sajuzoŭ kapitalistoŭ, szto iduć wajnoj na kiszeniu narodu. Pakul szto Duma wydała zakon tol-ki proci kanokradoŭ i naznaczyła im katarhu. Ale kanakrad kradzie-tajkom, a syndykaty wydzirajuć z kiszeni ũ bieły dŕień i nie chawa-juczysia.



D u m k i.

(Paświaczaju Jakubu Kołasu pieśniaru narodnamu).

Ja stajaŭ na wuzkaj—wuzkaj miaży, abrosszaj redkaj wysokaj trawoj; a abapał jaje, kryszku szyrejszyje za miażu, ciahnucca mu-życkije sznurki żyta. Kruh-kruhom—zionalaja pieknaja,—jak darahi aksamit—more zieleni. Pachnie nieczym świeżym, lohkim!..

Pad samym niejdzie niebam—czystym, jasnym—piaje—zaliwajecca rezwy zwonki żawaronak... wiercicca, jak lohkaja piorka ŭ pa-wietry i bytcam wiesialicca. U nizu-ż nad żytam cełyje miljony mo-szak, żuczkoŭ, matylkoŭ!

Jakaja swaboda, jak lohka!..

Czamuż, nia hledziaczy na ũsio hetaje charastwo, aharnuli mia-nie wialikije, ciażkije, wostryje dumki, katoryje razam zaŭładali ma-ju duszu i serce?—Ja biazwolna schapiŭsia za haławu, apusciŭ jaje k ziarni, prypluszczyŭ woczy i paczaŭ думаць...

„Woś henyje pałoski, henyje wuskije szniuroczki,—heta bahać-cie mużyka; jany kormiać i hađujać jaho, siamju, dajuć chleb ũsiamu świetu... Heta-ż taja samaja ziamielka, palitaja krywoj i ha-raczym potam mużyckim, na katoraj baczyŭ ja sam, jak lataszniej wosieñniu chmurnym, sumnym dniom,—kali sypaŭ malusienki, drob-nienki dożdżyk, szto pramoczywaŭ sakonnaju świtku mużyka—chle-baroba naskroś, zabiraŭsia da jaho potnao chudoha cieła, pukaŭ pa im dryhotku,—kali k jaho szyrokim patreskanym naham prilipala ciażkaja, lipkaja ziemia,—jon, heny ciomny, horotny mużyk, ciahnuŭ-sia razoraj za płuham, katory ciahnuła jaho chudaja zmardawanaja Bułanka—ściebaŭ swajho supracounika wiernaho kanaplanaj pużkaj panukaŭ jaho i piejaŭ sabie pad nos nudnuju, żałosliwaju pieśniu, poŭnuju slozi hora!

Ciż nia można było dahadacca tady, pa jaho smutnym, żoŭta-zielonym, kościstym twary, pajaho suchich ży listych rukach pa cichaj nia śpiesznaj pachodecy—pa ũsim hetym, ciż nia można było daga-dacca, szto jon думаў tady?! E, można dyj lohka! Peŭnie maŭczali-wy, pakorny chlebarob staraŭsia czym najjaśniej razhledzicca ŭ hu-stoj sietcy biezkaniecznaj czaradoj pływszych dzion,—smutnych, marnych, niezjasnionych! Szto niasie jamu chwala času? Kożny dzień, kożnaja hadzina nawat, la jaho niewiadomy... A mo ũsia jaho praca ułożenaja ŭ hetu niwu, wyrwaŭszaja szmat życia i sił ŭ a-dzin moment razam zhinie niewiernuŭszy i krychotki atpłaty za pra-cu. Woś nie pierestanuć lić dażdży, zatopić wadoj niwy, znisio-nasieñnie, wabje u ziarnu—i żytco niaŭzojdzie... A mo' rannije za-marozki paszkodzić!? A mo' tak ni atsiul, ni attul wypadzie hrad, pabje jaho, ci bura pałomić i ũsio prapała!... Albo zhnije ad dożdżu

pažaŭszy, albo zharyć zwaziŭszy... A kali dabryco i padydzie akurannie da kanca, pradasi jaho, kab tolki padatki i niedoimki zapłacici!—Och! Nielha nie płakać, nielha nie nudzić! Brydkaje i drennaje ty, żyćcio mużyckaje, żyćcio chleboroba!—Muczycca czaławiek, dyj ūsio czekaje zbiedawany jeszcze horszaje biady! Żywie i nie wiedaje, szto jaho spatkaje zaŭtra, dzie jon budzie tady? Żywie i nie żywie!“...

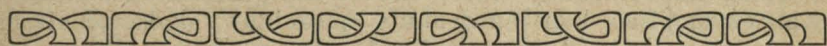
I razam ja pakuŭ dumki horkije praŭdziwyje dumki, padniaŭ haławu, padniaŭ woczy k niebu i zahledzieŭsia ū jaho hłybiniu biez dna, kab zabycca, szto żywu ja, czaławiek, na ziamli, na hetaj hre-sznaj, zaklataj ziamli, nad katoraj sto pudowym mołatom wiśie hnieŭ ciażkoha losu—niadoli, taho stracha, szto soczyć ciabie, kab padpilnawać moment i razam schapić ciabie ū swaje wostryje, żednyje zuby!..

I nudna i horka, i ciażka!..

I każeš ty razuwiereny, chmurny, szto nima spakoju, szczasčia na ziamli,—nima woli czaławieku ni ū horadzi szumnym, ni ū miasteczku ciszejszym, ni ū wioscy spakojnaj, ni ū шырокім, чыстым полі?..

Ciszka Hartny.

m. Kapyl. Minsk. hub.



Jeszcze ab „Крестьянинъ.“

U № 26 wilenskiej czornasociennaj hazety „Крестьянинъ“ zjawiłasia staćcia niejkaho „Белоруса“ pad nazwańniem „Самоучитель польского языка“. Staćcia heta duża cikawaja,—bo jasna pakazywaje, szto czaławiek braŭsia nie za swajo dzieła, nie znaŭ taho, ab czym pisaŭ, i nierazumieŭ, szto sam napisaŭ!.. Kab pakazać szto heta praŭda, razhledzim my staćciu henaho „Беларуса“.

Na samym paczatku haworycca ab „шовинизмъ“, — znaczyć ab „преувеличенномъ восхваленіи своей народности передъ другими и излишнимъ выдѣленіемъ ея въ общей массѣ населенія имперіи“. Hetak cikawa rozumiejuczy słowo „szowinizm“ paŭ „Беларус“ kaže: „образовалось белорусское шовинистическое общество белорусская социалистичная громада. Общество это имѣетъ свой органъ, именуемый Наша Нива“... A tut że, pobocz, dawodzić, szto pa jaho rozumieñni „Nasza Niwa“ chce bielarusoŭ pierekrucić u polakoŭ!

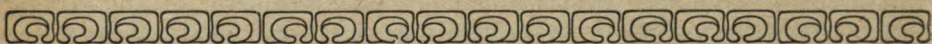
Panie „Беларус“, padumajcie-ż wy sami, szto heta napisali? Jak że zrazumieć to „Nasza Niwa“—bieloruskaja szowinistycznaja hazeta i chce zhuby usiamu szto tolki jość nie bielarskaho, — to jana chce z bielarusoŭ rabić polakoŭ? Hetaho waszaho pisańnia nichto nie ūciamieć, dyj wy sami widać nie rozumiejecie!

Kab choć dla woka pryciaruszyc praŭdaj swaje słowy, pan „Biełarus“, wypisywaje z № 22 i 25 „N. N.“ Słowy jakije zdajucca jamu polskimi. Aż śmiech biare, jak hlaniesz na toj spis! Usie biełaruskijsie słowy, jakije jon liczyć polskimi, można znajści ũ kniżie „*Бѣлорускiй словарь Носовича*. Издание Императорской Академiи Наукъ въ Спб.“; — a tych „polskich“ słoŭ, jakije jon wypisaŭ, u polskaj mowie susim nima! Widać, ani pa biełarusku, ani pa polsku heny pan „Biełarus“ nie ũmieje.

Nia budziem tut doŭha zajmacca z „Biełarusam“, bo nie majem czasu wuczyć koźnaho niedawuczku, — a tolki radzim jamu samomu pawuczycца krychu, paczytaŭszy „*Бѣлорускiй словарь*“ i inszyje knihi, spis katorych jon może znajści chaciaŭ u kniżcy „*Бѣлоруссы*“ prafesara Karskaho.

Nie wialiki byŭby hrech pana „Biełarusa“, kali-b jon tolki uziaŭsia za rabotu, nie znajuczy i nie rozumiejuczy jaje. Dyk że jamu hetaho mała: pan „Biełarus“ nia tolki chacieŭ być pisakaj hazetnym, ale zaadno i napisać malenki falszywy danosik, zrabieć malenkuju prawakaciju. Widać sława wiadomaho Azefa nie dała jamu spakoju, dyk i nadumaŭ stać chocia malenieczkim Azefam i niepasaromiŭsia ũziacca za pahanuju i brudnuju „rabotu“.

Widać „*Крестьянину*“ idzie ciapier nie duże dobra i niema kamu i ab czym pisać, kali jon drukuje pisaninu takoha „Biełarusa“, katoramu miejsce nie staćci pisać u hazetu, a chiba tolki nadpisywać adresy dla razsyłki hazet. Widać heta i staho, szto nia majuczy niczoha lepszaho paczaŭ „*Крестьянинъ*“ nanowo pieredrukowywać swaje daŭniejszyje staćci, jak naprykład u № 25 „*О бѣлорускомъ книжномъ языкѣ*“, napisanuju nia mienszym jak „Biełarus“ wuczonym — Bożełko, i katoraja była addrukowana u „*Крестьянинъ*“ bolsz hodu tamu nazad.



Z Biełarusi i Litwy.

— 0 —

(Ad naszych karespadentou).

Wilnia. Sztohodni Piatrowy kirmasz udaŭsia nisztco. Szmat było sielan, katoryje paprywozili swaje wyraby na prodaż. U hetym hadu jeszcze pierszy raz na kirmaszy była зробlena kniharnia, ũ katoraj pradawalisia bojka tannyje kniżki i hazeta „Nasza Niwa“.

M. Jewje Wilensk. hub., Trock. paw. znajchodzicca na samaj hra-

nicy, szto dzielić litwinou ad biełarusou. U Wilenski bok, dy kala samoha miasteczka, żywuć biełarusy, a ũ Kowienski — dyk paszli użo wialikaj hramadoj litwiny. Tutaka biełarusy — narod biedny dy taki, szto czurajecца mowy swajajej i chce ũsio pa panskū hamanić, nia hledziaczy na toje, szto pamieź saboj hutarac jany tolki pa biełarusku. Litwiny badaj niczym nia rozniacca ad nas: hroszej bolsz nie majuć, haspadarka ũ ich nia lepszaja i t. d., chiba tolki tym; szto huta-

rać jany pa swojemu—pa litoŭsku. Ale biełarusy z litwinami żywuć zholdnie, pa susiedzku, nima nijakich swarak mieież henymi narodami i t. d.

Jewje z dawien daŭna było znanym horadam. Tutaka uŭo ŭ 1611 hadu nawat była załoŭena biełaruskaja drukarnia, ŭ jakoj drukawalisia knihi ŭ naszaj rodnej mowi. Ciapier jeszcze wi-dać henaje miejsca, dzie stajaŭ klasztor, ŭ jakim była drukarnia; nawat prad niekolki hadami jeszcze znajchodzili drukarskije litery. Ciapier niczym Jewje nia moŭe pachwalicca. Chiba tym, szto staić na wielmi pieknym miejsce, nad wializarnym wozia-ram (woziera naleŭyć do pana), dy szto maje 16 piŭnych, manapolku i restaran. Padumajcie tolki, nima tysiaczy ŭcieloŭ u miasteczku, a hetulki raspusty! Wi-dać z hetaho, szto narod tutaka wielmi łasy da piwa. Na chwa-łu litwinam treba skazać szto ja-ny pjuć kudy mienieŭ za naszych biełarusoŭ, katoryje, kali majuć choć trochi hroszy dyk zaraz cia-chnuć da piŭnaj, jak tyje ŭuraŭli na zimaŭjo. Za toje i nijakaho supolnaho hramadzianskaho ŭyć-cia nima. Usio spić. Papraŭdzi jość tutaka pazyczkowa-zbiereha-cielnaja kassa, ale da joj, moŭna kazać naleŭać tolki ŭydy. Wiado-ma, narod z ŭydoŭ prytki, dyk dzieła henaho adrazu ŭciamiłi, jakuju karyść jany mohuć mieć z hramadzianskaho ŭyćcia. A biełarus pakul uzlezie na piecz, dyk piersz pieraliczyć ŭsie praskody.

Choć jak uŭo kazaŭ miasteczka pieknaje, ale ŭyćcio ŭ im su-sim nia pieknaje. Daraŭznia, szto aŭ ha! prosta za haławu biarysia! Zdajecca, szto sioleta budzie uro-

dŭaj, bo ŭyta pieknaje, jaryna—niszto sabie i pahoda jość, i daŭ-dŭa dosi, dyk moŭe i chleba bu-dzie usim dosi i cena na ŭsio spa-dzie. Niechaj nia budu kiepskim prarokam!

„Sajuz iścina rŭskich ludziej“, kaliŭ i u nas dumali zrabieć; za-pi-sywali tudy, ale na szczasćcie sa-juz heny jakbv zasnuŭ. Z za-pi-saŭszychsia, ŭsie nawokoł smie-jalisia, bytcam z wialikaha „ho-naru“, jak kazali.

Adna zaraza na ludziej jakby prajsza, ale ciapier znajszaia druhaja na ŭwiniej. Swinni pacza-li u nas wielmi chwareć na czyr-wonuju chwiarobu (roŭu) dy zdy-chać. U majontku Dembinie pała adrazu 8 sztuk.

Niedaŭna ŭ wiosce *Lysa Gura* zdarylaia wialikaja nieszczasćcie: paswarylisia tam ludzi, dy adzin adrubau druhomu ruku, a toj usa-dziŭ tamu noŭ ŭ brucha.

Ab „Naszaj Niwi“ tutaka su-sim mała wiedajuć. Ale kali znaj-duć jaki numar, dyk achwotnie czytajuć. Jana ciapier pradajecca ŭ kramie *Ejmonta* dy ŭ aptecy p. *Milancza*. Milancz heta litwin, szczyra spahadajuczyj naszaj spra-wi. Jon pierszy u miasteczku pawieŭiu biełaruskiju wywiesku (szyld). Dziakujem za toje, bo ka-li budziem pamahać u adradzeń-niu naszych narodoŭ adzin dru-homu, dyk sprawy naszyje chut-czej pojduć.

Paŭluk Hudok.

W. Lysaja Hara. Wil. hub. Stanisław Burewicz, ubledzieŭszy na swaim poli czuŭoje cielo, cha-cieŭ jaho zabrać u chleŭ, ale nad-biehli haspadary cielaci—Jakonis, ŭonka jaho i dzieci z naŭami i ta-parami i zabili jaho. Nadbieh na heta Jazep Borewicz—jany i taho

Michajła Dawidowicz,—i hetamu adabrali żyćcio; na kryk prybiehła żonka Dawidowicza i Jazep Wasileŭski,—Jakonisy i ich straszennie pakaleczyli. Żwieroŭ hetych aryszstawali.

Fol. Karenieŭszczyzna. Chacien-czyckaj woł. Wilejskaha pawietu Wil. hub. Ad 11 junia idzie amal ni szto dzień doždź; tyje hadymnoha užo było pakoszena a sioleta jeszcze i nie paczynali. Zbiarecca razam ũsia rabota,—budzie nieŭpraŭka. Uradźaj siaredni; sienaźaci paprawilisia, tolki kaniuszyna prapała.

Zdareńnja. Wilejskaha pawiet. U wioscy Żukoŭcy na Pietra bywaje kirmasz, a pasła pierachodzić u Zdareńnie. Jak i zaŭsioŭdy pjuć mnoha harełki, a pasla bjucca,—hetaki ũ nas kirmasz! Tak i sioleta chłopcy z w. Karpioŭki mocna pabili Piatrusia Ch. za to je, szto. jak adzin s Karpioŭki siek biarożu u czużym lesie, to jon, padkazaŭ słuźaczy za leśnika. Dyk woś praz heta jaho czuć szto nie zabili. Szto na heta skazać?..

Okolica Linija Biełaruckaj woł. Barysaŭskaho paw. Minskaj hub. Żyŭ tut muž z żonkaj, staryje užo ludzi—S-ije. Niedaŭna S-ji nadta raptoŭna pamior. Ab hetaj jaho śmierci,—ludzi ũsielak haworać.

501.

Daŭhinowo Wilensk. hub. Wilejsk. paw. U naszym miasteczku spraŭlajuć nadta mnoha kiermaszoŭ; ũ hod ich prypadaje bolsz 20. Narod ściahiwajecca z usich staron; najeżdźaje ũsielakich kramnikoŭ s patrebnymi tawarami, aby jak wymanić kapiejku. Szmata ciachnucca, nie raz biez ũsielakaj potreby, naszy muzyki na hetyje

kiermaszy z żonkami i dziećkami, marnujuć swoj darahi raboczy czas i biezpatrebna honiać swajho biednaho konika. A sioleta hety czas, kali ũ raboci tak czasta piereskadźajuć daždźy, treba asabliwie szanawać; nie raz adzin zmarnowany dzień, nie nahonisz potym i tydniem.

W. Sos—nki.

St. Pałacany Nik. ż. d. Wil. hub. Wilejsk. paw. Parabak z majontka S—i, paszoŭ arać pole swajho haspadara K—ko, a druhoho haspadarskaha kania puseiŭ na paszu; koŭ zajszoŭ na pole susieda, toj zławiŭ jaho i adwioŭ haspadaru. Jak wiarnuŭsia parabak z raboty, haspadar nakinuŭsia na jaho i tak zbiŭ, szto toj zachwareŭ. Badaj sprawa pojdzie ũ sud, ale chto wiernie zdarouje biednemu parabaku?

Mojon. Pałujki Wil. hub. Wilejsk. paw. Uklrali trojku kaniej na rubl. 500.

Cypruk.

Walożyn Oszm. paw. Wil. hub. Užo treciaja niedziela, jak paszoŭ doždź i kożny dzień jon usio sypie, a wielmi patreba pahody, bo užo kala nas mnoha trawy ludzi panakaszywali i jana mokie ũ wadzie, a niekatoruju dyk isusim wada paniasła.—Najbolsz nakoszana ũ majontku Wiszniewie grafa Chreptowicza-Buteniewa; u Uroczyszczy „Utawina“ skoszona dziesiancin sa 300, dy ũsio na wialikaj nizini i kali jeszcze hetak bolsz budzie,—dyk usio prapadzie.

= U noczy z 23 na 24 junia byŭ pażar i zhareła try damy żydoŭskije i adzin chryścianski; kazonnaja manapolka try razy zaharałasja, ale jaje niejaka zahasił, tolki harełka wielmi pahlumiłasja, bo jaje szmat pataŭkli, a resztu

nima wiedama kudy pawynosili. Jano by musie hetym niakonczyłasias, bo nadta wialikaja huszcza budynkoŭ i byŭ dobry wiecier, ale szczaście szto sažaŭka była pad nosam z wadoj i ludzi chutka sabralisia i wielmi dobra ratawali. Ahoń paczaŭsia s chlewa reźnika Perskaha z niewiadamaj pryczyny, kažuć niechta padpalii.

Stary Ulas.

Pinsk. U w. Tabuŭkach spaliłasias 113 budynin. Zhareŭa dzicia. Szkoda na 43 tysiaczy rubl.

W. Serniki. Minsk. hub. Pinsk. paw. Haraczka—tyfus razhulałasias jak maje być. Szmata chwareje i umiraje. Kažuć, szto zarazu razniesli wypuszczeniye s turmy.

Z Klimawieckaho pawietu Moh. hub.—Nakonec i naszy mużyki biarucca za rozum i paczynajuć sialicca chutarami, — ŭwieś kraj zmieniaje wyhlad: tam—siam zawodziac sadki i wiasielej na sercy, szto i ŭ nas robicca susim jak za hranicaj,—dy i wialikuju pryszlaśc treba pryznać hetamu dobruamu paczynanniu—mieniej pjaństwa, mieniej sporoŭ i bitwy—a atsiul razmnażenie bahaccia i kulturnyj postup.

Na chutary razsielajucca wioski *Sklimin*, *Ladzieśnia* i insz.. a ŭ miast. *Chocimsk* budzie zawiedzieny pakazny chutar dla nahladnaho paznańnia dobrych staron chutarnaha żyćcia.

Razboi tymczasam ŭsio nie zmieńszajucca—pracuić duża nad abirańniem życiełoŭ jakajaś zorganizawanaja szajka,—kažuć ludzi, szto heta dastojnyje towarzyszy zabಿತah razbojnika—Sawickaha,—dy i nie inacze,—bo duża użo łoŭka ŭsio narychtawana a pierš pa wioskach i majątkach raschadżywajuć starcy, bytcam dla że-

braniny, a tymczasam wyhledzieuśszy kudy warta zajci, napadajuć ŭ 3—6-ch napad—„ruki ŭ horu!“ i i „dawaj hroszy“!..

Karuś z bałota.

Prusin. Mahiloŭskaj hub. Czerkoŭskaho pawietu. U nas wiosna ŭ hetym hadu była doŭhaja, mokraja i hałodnaja, nawat ŭ kancy ćwietnia: 9 maja wypaŭ śnieh i straszyŭ nas; dumali szto budzim biaz chleba; żyta zmarnieje, a palezie tolki trawa, — dy nie tak, jak ludcy dumali wyjšło. Ciapier u nas dobreje żyta—jak ściena i wysokaje, i hustoje i użo nalilosia. Jarynu siejali u wielmi mokruju ziamielku, bo doždży nie zabywajucca; bulba i ciapier nie padarana za mokratoj, a za kasu jeszcze nichto nie braŭsia. Sienazaci i kala reczek, i ŭ lesach—usio pad wadoj—daždży zalili, a trawa i hustoja, i wialikaja wyrasta, dy peŭna zmarnieć. Pawodki ciapier u nas takije, jak wiasnoj bywajuć. Chleba pa wioskach u haspadaroŭ użo nima; dajedajem kroszczki, a jak dażyć da nowaha? Trudna ludcam. Z mahazynu dajuć krychu i to bahaciejszym i sprytniejszym,—chto wiedaje kamu i jak paklanicca, bo za hetym dziełam nichto niehladzić, a starasty,—tolki ab sabie, a nie a biednych, dumajuć.

Buraczok.

S. Kleniki Bielsk. paw. Hrodz. hub. Kolki karyćci naszym sielanam dajuć biblioteki, kniharni, dobry przykład możem baczyć i paznać z naszaho sieła. Jeszcze niedaŭna tut załażyli takuju kniharniu, a narod użo palepszaŭ, paspakajnieŭ. Jość, jość jeszcze hraszki, i najbolsz pryczyny ich treba szukać ŭ manapolcy, ale użo nienapiwajucca tak, kab ŭ

biezpmiastwi adhryzać adzin druhomu nasy, jak było ů susiednim zaścienku. Mużyki stali paznawać i szanawać swaju pawahu czalawieka i razumić, szto i jany takikiež—jak i ůsie—ludzi. Nie dryżać ůžo jany tak pierad swaim naczałstwam, jak daůniej, bo czytajuczy knihi, spaznali dobra, szto można, a czaho nia można. Karystajuc z hetych kniżak nia tolki mużczyny ale i kabiety hryzuć ich jak repu; nawat swarki ciapier pamieź ich miensz, czymś daůniej, czutno; a szto dziaciej,—dyk tych ani adahnać ad czytańnia. Można napeůna spadziwacca, szto kali tak pojdzie dalej, to naszy sielanie zrobiacca kulturalnymi—razumnymi ludźmi.

Kabieta Natałka.

Pinsk Minsk. hub. zładziejstwy i razbojstwy nie scichajuc. Tak, napali na adnaho sielanina i zabrali ů jaho 500 rub. hroszy; inszym razam ababrali biednaho żyda; potym zabrali u swiaszczenika 200 rub.; u kancy zabili maładuju dziaůczynu.

W. Krywaja Bielsk. pawietu Hrodz. hub. Tut arysztawali sielanina Bieziuka za toje, [szto jon bolejš za ůsich staraůsia, kab wałasny schod admieniů pryhawor dawać szto hod z wołasci pa 15 rub. na kwateru dla żandara ů h. Bielsku. Jak tolki pryhawor schod admieniů, dyk żandar arysztawaů Bieziuka, i toj siadzić ůžo bolejš, jak miesiac. Żonka atrymała z turmy pisulku, kab ulażyła 30 r. u czajnik na dno, zakryła by ich druhim dnem, a nawierch naliła małaka, dy pryniasła mužu ů turmu, dyk jon wykupicca. Żonka tak i zrabiła; ale ůskoraści dawiedałasja, szto muź i nia dumaů pisać i hroszy da jaho nie dajszi,

a zrabili hety padwoch turemnyja nadziracieli i hroszy zabrali sabie. Bolejš hroszy Bieziuczyha nie maje, a Bieziuk siadzić jeszcze ů tarmie, i haspadarka prapadaje. N.

Bielsk. paw. Hrodz. hub. Tutejszyje sielanie chacieli zrabieć u wioscy piůnuju. Sielanie adnej wioski ů praszeůni da hubernataru piszuć tak: „Сельско-хозяйственные общества среди поляков-земледельцев приносят им огромную пользу; евреи имеют свои общества взаимопомощи и кредитны тов-а. Просили права поддерживать друг друга в материальном отношении и мы православные“.

S. Proscianica Bielsk. paw. Hrodz. hub. Ratajezc. wol. Wioskowyje chłopczy zajszlisia da adnaho żyda, kali tam siadzieů i piů harełku wuradnik. Chłopczy chacieli, kab i im żyd daů harełki, ale toj nie daů.—„Czamu-ż czynoůnikom można, a nam—nie?“—pytajuć chłopczy, dyj padali hetamu samamu wuradniku żalobu na żyda, szto toj ciszkam pradaje harełku; ale wuradnik żalobu zni-sztożyů. Tady chłopczy napisali hubernataru. Wuradnika pieremieszczajuć u druhoje miejsce.

Nemo.

Hrodna. Kala Aůgustowa ů budku storaża schawałasja sześć niejkich ludziej i jak tolki padjechała 10 padwod, jany wyskaczyli, zatrymali padwody i ababrali padarożnych na 15 tysiacz rubl. Kupca Behmana, szto supraciůlaůsia im, zładziei zabili, a inszym padarożnym dali pakolki rubl. na darohu.

Smolensk. Roslawlskomu ziemstwu niewiadoma chto prysłaů

50 tysiacz rubl. na narodnuju praświtu.

W. Ostromieczewo Brest. paw. Hrodz. hub. Daždzy nie pierestajuć lić. Skoszenaja siena, wada zniesła. Ad daždžoŭ usia rabota prypazniłasia, a jak zbiarecca razam i raboczych ruk budzie nie chwiat, dyk i ceny padskecać.

R.

U. Bresc. paw. Hrodz. hub. Szmata pamieszczukoŭ pradajuć swaje majontki. Cena dachodzić da 300 rub. za dziesiacinu. Sielanie kuplajuć, ale jak nia majuć hroszy lezuć ũ doŭh i płaciać 25 procentoŭ. Czy nie budzie z hetaho piwa kwas?

M. Czaszniki. Witebsk. hub. Lepelsk. paw. 25 junia ũ miejscowym wałasnym praŭleŭni adbyŭsia schod. Narodu na hetym schodzie było wielmi szmat. Naschodzi nareszci napeŭna pastanawili atkryć s 15 aŭgusta h. h. ũ naszym miasteczku haradzkoje 4 klasnaje wuczyliszczce. Dziela hetaj sprawy miejscowaja żydoŭskaja hramada asygnawała 300 rub.; blizka stolkiŭ asygnawali i chryścianie. Aprocz taho pastanawili dziela pawialiczeŭnia hetaho kapitała płacić za koŭnaho wucznia 10 rub. ũ hod. Dziela wuczyliszczca namiecili kwateru p. Pisareŭskaha, dosi wialikuju; ale najbolej jana zdalna, tym szto staic ũ samym centry miasteczka. Na wypadak, kali nie chwacić adnej kwatery, namiecili druhuju, niedalioka ad pierszaj. Wuczeŭnie ũ nowym wuczyliszczczy paczniececa blizka kala 1 sieńciabra; raniej zrabieć hetaho nie dawiedziecca: treba dobra narychtawać ũsie reczy, jakije patrebnj dziela wuczyliszczca. Na hetych dniach czekajuć z Witebska di-

rektara narodnych wuczyliszcz. Na schodzi wielmi chacieli, kab zrabieć u nas wuczyliszczce z ženskaj zmienaj, ale pakul szto budzie tolki dla chłopczykoŭ, bo adrazu wielmi ciaŭka heta zrabieć. Dahetul bliŭszeje ad nas haradzkoje wuczyliszczce było ũ pawietowym horadzi Lepli, za 30 wiorst ad Czasznik.

= Krychu wiesialej ũ hetym hadu paziraje na swaju niwu tuŭtejszaj biełarus. Pahoda, jak u nas kaŭc, hadzić zboŭu; krasawała jano pry dosić piekna, cioŭlaj pahodzi, bada j sŭsim biaz wietra; prachadzili tolki niewialikije daždzy, ale zboŭu heta niaszkodziła. Dni praz 4 ŭyta nalijecca, a praz 3 tydni tut maniacca uŭo paczać ŭniwo. Jaryna tak sama lepszaja za letaszniju, ale najbarŭej na tych sznurach, dzie raniej p.siejana.

= U hetym hadu pilnia brukujuć dalsz miasteczka. Borzda my budziem mieć brukawanuju hłaŭnuju i samuju bolszaju wulicu, na katoraj jeszcze niedaŭna amal nie tapilisia ludzi i ŭywiola.

Januk Źurba.

Kowno. Hubernatar pazwoliŭ deputatu Hasudarstw. Dumy ad Kowienskaj hub. Kuŭmo hawaryć s sielanami ab ich patrebach i a pracach Dumy. Depntat Kuŭmo litwin, skonczyŭ kow. horadz. wuczyliszczce; sielanin z wioki Kuli, Juŭzynskaj woł; pracuje na swajej ziemli; sociał-demokrat.

M. Mosty Hrodz. hub. Zhareła sorak chat z ŭsim dabrom. U wadnej chacie spaliłasia czaćwiora dzieciej. Szkody strasznyje.

Papraŭka. U № 27 „N. N.“ ũ karespandenciju z wystaŭki cerkoŭna pryhadzkich szkoł ubilaŭ abmyłka: pawinna być „Jazyłska-

ja“ szkoła, słuckaho pawietu, a nie,
„Jarybskaja“ jak napisana.

NOCZ.

Sredź paloŭ szyrokich

Ja adzin staju,

Achwaciła cisza

Duszu ūsiu maju.

Nocieczka maja ty

Odblesk hłybiny!

Ty duszu pakoisz

Spiewam ciszyny.

Mnoha ū hetym śpiewi

Okliczoŭ żywyh:

Ich nia złowisz wucham,

Czujesz sercem ich.

Nocieczka maja ty,

Cichi son wiasny!

Kolki zor na niebi,

Jak bliszcząc jany!

Odbleskam pażaroŭ

Nieba kraj haryć—

Tam dwurohi miesiac

Ziemiła ścierażyć...

Nocieczka maja ty,

Cichaja duma!

Nie achwacisz wokam,

Dy i słoŭ nima

Apisać abraz twój,

Charastwo spakoj,

Tolki ū ciabie ūnikniesz

Czutkaju duszoj.

Jakub Kołas.

Mikalajeuszczyzna.

Z usich staron.

Piecierburh. Arysztawali dwuch
mużczyn i adnu kabietu—social-
demokratoŭ.

= Wajenna-akrużny sud raz-
ŭbira sprawu 12 czalawiek za
kronsztazki wajenny bunt. Na

piersz zasudził tolki czetyroch,
ale prakuror padaŭ pratest, na
druhim razbory dzieła—zasudzi-
li ūsich ū katorhu.

= Pamieź piecierburskich fa-
brykantoŭ robiacca ciszkom „czor-
nyje spiski“ rabocznych; katoraho
raboczaho jany u hety spisok ule-
piać, tamu choć z hoładu pami-
raj, bo ni ū adnu fabryku ich nia
prymuć: bajacca szto jany mohuć
padbić na zabastoŭku swaich ta-
waryszoŭ. Chacia piecierburskije
fabrykanty adrekajucca hetych
„czornych spiskoŭ“, ale adnamu
tawarystwu rabocznych udałosia
atkryć taki spisok, dzie ūžo upi-
sana 700 rabocznych.

Kala st. Obuchowo Mikalajeŭ-
skaj ŷ. d. niekolki niewiadomych
ludziej uskoczyli na iduczy ta-
warny pojezd i stali wykidać ta-
war. Kanduktory choć i baczyl, i
ale nie mahli dać im rady, bo
tyje mieli pry sabie naŷv i re-
wolwery. Kala lesu razbojniki pa-
saskakiwali i ūciekli. Źandary
zrabili abławu i niejkich troch
arysztawali.

Maskwa. S turmy uciakło 12
palitycznych kabiet; razam z imi
uciekła i ich nadziracielnica—Ta-
rasowa.

Kijew. U samym horadzi pa-
licija hnałosia za niejkimi nie-
wiadomymi ludźmi. U pierastreł-
ce dwuch ciażka zrabili, adnaho
zławili; s palicii zranienny adzin.

Tyflis. Palicija zrabila obysk
pad strechoj doma kredytowaho
tawarystwa i tam znajszli szmat
usiakaho arużża, patrony, bom-
by i dr. r. 4 ludziej aryszawali.

Jekaterynosław. Szmat zrabili
obyskoŭ i aresztoŭ pamieź rabo-
czymi.

= Na wulicy ū biely dzień
ranili ahienta z achrany.

= U Kryworożskich i donieckich rudnikach całym hramadom robotnikoŭ dajuć rasczoty.

Sierpuchow. S turmy, padpiławaŭszy wakonnije kraty, uciakło 5 arysztantoŭ.

Rostow - na - Donie. Z turmy uciok palityczny katarżanin, pamoh jamu u hetym syn naczałnika turmy [Zakrzeŭski, i razam z im zbieh.

Odessa. Praz horad pieriejehali ũ Turciju i Afryku, kab paznać tamtejszyje starony, maskoŭskije, tulskije i kałużskije narodnyje wuczycieli i wuczycielki.

S. Dmitraszoŭka Padolsk. hub. Sielanie pawiesili niejkaho Olejnika, katoraho winawacili ũ zła-dziejstwie.

Charkow. Z *Makiejewki* Don-skoj wobłaści piszuć, szto pry rudakopnaj, padziemnaj rabocie naj-szli śmierć 17 raboczych, dwa ciażka i 8 słabiej paranieny.

Orioł. U Orłoŭskaj hub. z no-waho hoda wypili *harełki* blizka na *poupiata miljona* rubl.; za adzin maj wypili bolsz jak na miljon. A treba wiedać, szto orłoŭskaj hub. amal szto nia kożny hod treba dawać padmohu chlebam.

S. Witowka Mhleinskaho paw. mužyk Korobanicki pradaŭ swaju żonku susiedu Bondarenku za 50 rubl. Starasta sielski hety dahawor začwiardziŭ i pieczatku pry-łażyŭ. Kabieta zwarzaciała.

Nowhorod. Sałdatu, katory nie-czym prawiniŭsia, naznaczyli ũsy-pać 50 rozag. Toj spaczatku cier-pieŭ, ale pašla schapiŭ schawany pry sabie noż i kinuŭsia spiersza na dzieżurnaho sałdata i zraniŭ jaho, a potym na rotnaho Kowa-leŭskaho i zabiŭ jaho. Sałdaty, katoryje jaho siekli rozgami, za-strelili jaho.

Ufa. Na 25 junia naznaczeny byŭ zjezd ziemskich wuczyciel-skich kursoŭ. Pryjehało 300 cza-ławiek kursistoŭ. Pryjehali i pra-fesary z Maskwy i Piecierburha. Ale raptam spiersza hubernatar, a potym prawicielstwa dali za-pret. Pryszłosia ũsim razjeżdżac-ca. Huberskaje i pawietowaje ziemstwa straty ad hetaho maje niekolki tysiacz.

= Praz dwa dni rabili tut obyski; arysztawali 32 cz. U ad-nej kwatery, dzie rabili obysk, żandar napiŭsia s szklanki wady i uskoraŭci pamior.

Jelisawiehrad. Niejkije ludzi napali na jechaŭszuju pocztu i za-brali bolsz 11 tysiacz rubloŭ. Pacztyljona, strażnika i churma-na zabili.

U Saratowi atkrywajecca uni-wersytet.

U hubernijach: Władimirskaj, Kałużskaj, Wiatskaj, Maskoŭskaj, Nowhorodzkaj, Pskoŭskaj, Twerskoj prapała zusim azimina; nia budzie czym i adsiejac.

U Pałtaŭskaj, Charkoŭskaj i inszych pałudniowych huberni-jach spadziejecca dobrych ura-dżaŭoŭ.

Warszawa. Arysztawali 80 cza-ławiek.

= Arysztanty tutejszaj turmy, nia mohuczy dajści da ładu s swaim naczałstwam, abjawili haładoŭku i try dni, jak niczoha nie ja uć.

Bachmut. Zabastawała 500 ra-boczych.

Jekatierinburh. Na Wierch-Isieckoj fabrycy zhinuŭ 19 h. chłopiec Papow ad bomby, kato-ruju sam rabiŭ. Znajszi smaat pryhatoŭlennych bobm.

Czelabinsk (Sybir). Z nowaho hoda pa 15 junia prajszło piera-

sielencou 444 tysiaczy 99 i chadakoŭ 69 tysiacz 379 dusz.

Błahowieszczensk (U Sybiry). Jak drenna wiadziecca u nas pieresieleńnie, widać naprykład, s taho, szto spamieź 1561 pierasielencou, katoryje siudy pryjecha-li trejcia czaś (—568 czał.) była chworthy, a 5 pryjechała użo niaboszczykami...

Jakutsk (u Sybiry). U Jakutskim wokruzi zasucha. Usie nadziei haspadaroŭ na uradżaj prapali.

Blizka pa ũsiej Rassiei aposznimi dniami nawalnicy z hradam narabili wializnyje szkody. U inszych huberniach znisztożena na niekolki tysiacz dziesiacin pasiewou. Kala hor. *Stawropola* hrad wybiŭ u waśmi siołach 14 tysiacz dziesiacin pasiewou. I znoŭ u Pienzienskaj huberni nawalnica z hradam pralaciela nad *Pienzienskim* pawietam i zaczepiła susiedni — *Haradyszczenski* paw. Nawalnica iszła 80 wiorst u doŭżki i 10 wiorst u sżyрки! Pastewy prapali!

Chalera. Chalera nia tolki nie scichaje, ale s Piecierburha, dzie szto dnia umiraje kolki dziesiatkoŭ ludziej, piereskaczyła i ũ Rewel, Rygu, Archangielsk, Twier i Połock. U Witebskaj hub. było niekolki prypadkoŭ s chaleraj.

= Za dwa tydni wajenna-akrużnyje sudy pryhawaryli na śmierć: u Tyflisie—14; Rewieli—2; Temir Chan-Szure—1; Jekatierynburzi—5; Odessi—7; Warszawie—6; Kijewi—7; Jekatierynosławi—4; Wilnie—2 i w Hroznym—1.

Skaznili: ũ Tyflisie—1; Warszawie—1; Piernie—1; Lublinie—5; Jekatierynosławi—9; Minsku—1; Charkowie—5 i ũ Ryzie—1.

Serbija. Bielhrad. Siudy pryjechaŭ profesar Pahodzin z ruskiimi studentami, Profesar hety, a katorym nieraz użo uspaminalasia u „N. N.“, pajechaŭ tudy, kab paznajomicca z Serbami—Sławianami.

Ameryka. Ciapieresznim pieresialencam treba mieć hroszy pry sabie nia miensz 50 rubl., inaczej nie puskajuć ich na biereh. Na wialikszyje siemji treba mieć bolsz hroszy. Żonak, katorych muž daŭna żywie ũ Amerycy, puskajuć na biereh i biaz hroszy.



Na bierahu Dźwiny.

Spakojna kocić swaje chwali
Reka wialikaja Dźwina,
Niesie wadu da sinia mora,—
Usiudy roŭna jak struna.

Za chwalej chwala uzletaje
Na żoŭtyi listy piasok—
I razypajecca z szurchańniem,
Jak toj burliwy ruczajok.

Tut bielahrudyje zipajŭ
Skihlać jak bytcam na biadu
Markotny kani, rybałowy
Leciać kamieńniem u wadu.

Kłapotoŭ szmat u hetych ptaszak,
Kab rybu srebnaju schapić,
Woś, akuniok mihnau zialony
I ũciok,—pryszłosia dalej żyć.

Pad czas i jastreb zasznuuje,
Jak-by zbierajecca prysieść
Na błoni prybranaj kustami,
I ptuszkę słabieńkuju zwieść.

Januk Žurba.

Czaszniki.

Pacztowaja skrynka.

M. Haradok Bielastock. paw.
Hrodz. h. Baŭce Karszuna, laś-
niku.

Oj ty Niwa, Niwa!
Niwa, nasza maci.

Kab prawila krajem
Naszym rodna maci,
To bylob dawolstwa
Ŭ Bielarusu chaci.

Znaczyć wy chociecie, kab ty-
je ludzi, katoryje ŭ wadnozdum-
kami „Naszeje Niwy“, mieli hołas
u naszych sprawach. My pawinny
ćwiorda wieryć, szto heta kaliś
budzie. Naprykład, u nowaje ziem-
skaje samoupraułennie treba pa-
staracca wybirać szczyrych lu-
dziej, katoryje by addawali ŭsie
swaje siły na karyść hramadzkuju.

M. Olszany Aszm. paw. Wil.
h. A. Ziaziuli: „Wiasiennia wie-
czarynka“ zdajecca pojdzie.

M. Wołożyn Asz. paw. Wilen.
h. Staromu Ŭlasu: Ŭ redakcii s
kożnaj reczy starajuca skary-
stać. „Bielaruskuju Dumku“—mo-
żna ŭ jaki zbornik pazniej. Nie-
chajża u was „ruka padymiecca“
pisać jeszcze!

Ameryka Nju-Iork. Z Dubr—
kamu: Usiakaja redakcija, dziadź-
ka, maje prawa piererablać, bo ja-
na atkazywaje za usio, szto dru-
kuje.

St. Zahaćcie B. S. ž. d. B. K.
my tamu wysyłam, czyja pra-
ca budzie wydrukowana. Kińcie
pisać ab weterynarii i piszycie
szto pra ludziej.

M. Czaszniki Lepel. paw. Wi-
teb. hub. Ja. z. Lepsz adłaży-
cie, kali inaczej nia można. Wasz
plan trochi fantastyczny: re-
daktar nia ŭ siłach hetaho zabić.

M. Swierżeń Minsk. hub. i paw.

Abywatele: 5 junia kali prawili
darohu dla archireja, adzin „czyn“
pracawaŭ nahajkaj nad muzykami,
szto pracawali nad papraŭkaj hre-
bli.—Niechaj žalacca hubernataru!
—Druhi raz adrazu piszycie pro-
zwiszczu.

Lwow (Austryja) I. S. wy ka-
żecie, szto warta u „N. N.“ pie-
reliczyć usio szto napisalasia ab
biełarusach u druhich hazetah.—
Zrobim!

Kiejw S. Po—my: Listam ad-
każym. Prysyłajcie!

M. Mołczadź Slonim p. Hrodz.
h. Justynie: Wyj dziwiciesia, szto
waszy wierszy kali ich redakcija
pahładzie robiaca pieknymi. Re-
dakcija lubić bolsz hładzić, jak
samoj pisać.

M. Żeludak Lidz. p. Wilen. h.
Ziemlerobu I. R. Z waszaho ci-
kawaho listu widać, szto wy zaj-
majeciesia ziamielnaj sprawaj i ab-
dumywajecie, jak pamocz wiosce
i nawet chocycie nadrukawać ab
hetym kniżki. Wy nia chocycie
prysyłać u redakciju swaich prac,
bo nia wierycie, kab haradzkijsie
ludzi, szto zrazumieli pra ziamlu.
Toje samaje dumali ludzi, kali
wybitali u Dumu tolki haspada-
roŭ, kali użo „wuczyciel“, ci
„felczer“, to jon nie patrapia do-
bra razkazać pra wiosku! Jak raz
hetyje „haspadary“ naszy sidziać
u Dumie i maŭczać, kali haworać,
to ich nia słuchajuć, bo jany szy-
rokaho pahladu na sprawu nie
majuć. Kab hawaryć ab ziamiel-
naj sprawie treba mieć cyfry tre-
ba rabić statystyku, treba wywo-
dzić zakony żyćcia. Redakcija
„N. N.“ hetym paczała zajmacca
i usiaki chto chce pamocz he-
taj sprawie niechaj prysłać swoj
adres i my wytłumaczmy jak he-
ta zabić.

A D R E D A K C I I.

Abjaŭlennia prymajucca na pasledniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje ŭ r daksiju, musia  by  czytelnie napisany z pra dziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyla . Mo na tak  padpisa  swaje prozwi cze razem z familjeju, kali nie zach c cie, kab by  nadrukowana wasza pra dziwaja familja. Adres i familja tolki dla wieda-
ma redakcii.

Chto chce mie  dachod, pradajuczy „Naszu Niwu“ ŭ wioskach miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytcy ŭ Kantoru naszaj hazety.

A B J A U L E N I A.

U Kijewi pacza  wychadzi  tydniowaja hazeta u polskaj mowie

„Przegl d Krajowy“

Hazeta maje metu razbira  i barani  sprawy Ukrainy i za-
wiera asobny addzie  „Z Bielarusi i Litwy“.

CENA hazety: za hod—6 rub., po hoda—3 rub., za 3 m. 1 r. 50 k.

Adras Redakcii i Kantory: *Kiew, Fundukleje skaja 10, kw. 14.*

WYSZLI Z DRUKU NOWYJA KNIHI:

Wyda nictwa sup lki „NASZA CHATA“ ŭ Wilni.
M. Konopnicka „DYM“ cena 4 kap.

Wyda nictwa sup lki „Zahlanie sonce i ŭ nasze wakonce“ ŭ Piecierburzie.
Marcinkiewicz „Wieczarnicy“ cena z ato ka (15 kap.).

Redaktor-Wyda ca **A. U aso .**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.